

Pożary lasów, susza i woda. Eksperci ostrzegają przed prostymi odpowiedziami

22.5.2026 - | Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych

Po pożarze w Puszczy Solskiej pojawiły się komentarze wskazujące jedną, prostą przyczynę katastrofy. W mediach społecznościowych powielano między innymi tezy, że za skalę pożaru odpowiadają wyłącznie historyczne rowy odwadniające lub brak ich szybkiego zasypania.

Eksperci zajmujący się klimatem, hydrologią i ekologią pożarów podkreślają, że rzeczywistość jest znacznie bardziej złożona. Dziś pożary lasów są efektem nakładania się wielu czynników: wieloletnich zmian hydrologicznych, postępującej suszy, wysokich temperatur, silnego wiatru, struktury drzewostanów oraz zmiany klimatu. Jednocześnie przypominają, że większość pożarów terenów leśnych w Polsce nadal ma związek z działalnością człowieka – przypadkową lub celową – natomiast zmiana klimatu wpływa na warunki, w których ogień rozprzestrzenia się szybciej i jest trudniejszy do opanowania.

Uwaga na uproszczenia

Prof. Bogdan Chojnicki, bioklimatolog z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, zwraca uwagę, że rowy odwadniające rzeczywiście wpływają na sytuację hydrologiczną mokradeł i siedlisk wilgotnych. Jednocześnie przestrzega przed prostym łąčeniem ich bezpośrednio z samym pojawieniem się pożaru lub jego skalą. – *Byłbym ostrożny z bardzo prostym łąčeniem tego bezpośrednio z wystąpieniem, ale też skalą pożaru* – podkreśla naukowiec.

Profesor wyjaśnia, że w przypadku Puszczy Solskiej mieliśmy do czynienia jednocześnie z pożarem ściółkowym i koron drzew. To oznacza, że ogień przemieszczał się pomiędzy koronami i ściółką, wzajemnie napędzając oba zjawiska. – *Sama ściółka reaguje głównie na warunki atmosferyczne – wysoką temperaturę, brak opadów oraz silny wiatr* – zaznacza prof. Chojnicki.

Mokradła pomagają. Ale nie zatrzymają każdego pożaru

Podobnie sytuację ocenia prof. Mariusz Lamentowicz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, specjalizujący się w badaniach torfowisk i mokradeł.

Naukowiec podkreśla, że mokradła i torfowiska w tym bory bagienne mają ogromne znaczenie dla retencji wody i lokalnego mikroklimatu. Tam, gdzie zachowały odpowiednie uwodnienie, rzeczywiście mogą ograniczać skutki suszy i pożarów.

Jednocześnie naukowiec wyraźnie zaznacza, że nawet dobrze nawodnione mokradła nie są dziś „tarczą absolutną”. – *Nie możemy zakładać, że same mokradła całkowicie zabezpieczą las przed pożarami* – mówi.

Ekspert zwraca uwagę, że współczesna zmiana klimatu prowadzi do coraz silniejszego przesuszenia krajobrazu. W efekcie nawet siedliska związane z wodą tracą dawną odporność na ogień.

Problem powstawał przez dziesięciolecia

W przestrzeni publicznej pojawiały się także pytania, czy szybkie zasypanie lub przetamowanie rowów kilka lat wcześniej mogłoby całkowicie zapobiec pożarowi.

Prof. Lamentowicz odpowiada jednoznacznie: sytuacja hydrologiczna lasów jest efektem procesów trwających od wielu dekad. I dodaje, że *„to mleko zostało rozlane wiele lat temu”*.

Profesor zaznacza jednocześnie, że działania retencyjne są potrzebne i powinny być kontynuowane możliwie szybko i szeroko. Chodzi jednak o długotrwały proces odbudowy odporności krajobrazu na suszę, a nie o prosty mechanizm pozwalający wyeliminować ryzyko pożaru w ciągu kilku sezonów.

Klimat zmienia zasady gry

Eksperci są zgodni, że współczesne pożary lasów rozwijają się w coraz trudniejszych warunkach klimatycznych, problemem nie jest wyłącznie samo występowanie pożarów, ale także ich coraz większa dynamika i intensywność. Wysoka temperatura, długotrwała susza, niska wilgotność ściółki oraz silny wiatr powodują, że ogień rozprzestrzenia się szybciej i jest trudniejszy do opanowania.

Prof. Chojnicki podkreśla, że zmiana klimatu nie musi oznaczać gwałtownego wzrostu liczby pożarów, ale powoduje, że stają się one bardziej rozległe, dynamiczne i trudniejsze do opanowania. – *To jest pewnego rodzaju wyścig między zmianą klimatu a systemami ochrony przeciwpożarowej* – ocenia naukowiec. Zwraca jednocześnie uwagę, że większość pożarów lasów w Polsce nadal wynika z działalności człowieka – przypadkowej lub celowej.

Potwierdzają to dane IMGW i Państwowej Straży Pożarnej: Polska mierzy się obecnie z bardzo wysokim zagrożeniem pożarowym związanym z suszą, niską wilgotnością ściółki i silnym wiatrem.

Instytut Badawczy Leśnictwa codziennie opracowuje mapy zagrożenia pożarowego dla całego kraju. System bazuje m.in. na pomiarach wilgotności ściółki i warunków meteorologicznych.

Gdy zaczyna palić się torf

Szczególnie niepokojącym zjawiskiem są pożary torfowisk. – *Jeśli zaczynają płonąć torfowiska, to znaczy, że mamy do czynienia z regionalnym kryzysem hydrologicznym* – mówi prof. Lamentowicz.

Ekspert podkreśla, że pożary torfowisk, dawniej uznawane za stosunkowo rzadkie, stają się coraz większym problemem w warunkach postępującej suszy i przesuszania krajobrazu. Podobnie prof. Chojnicki podkreśla, że pożary torfowisk są szczególnie trudne do ugaszenia, ponieważ ogień może tlić się pod powierzchnią przez długi czas.

Leśnicy adaptują lasy do nowych warunków

Eksperci zwracają uwagę, że zmiana klimatu już dziś wymusza kosztowne działania adaptacyjne. Prof. Chojnicki wskazuje m.in. na konieczność przebudowy infrastruktury przeciwpożarowej i przenoszenia punktów czerpania wody, które w czasie suszy przestają być wydolne. Warto podkreślić, że działania te są już realizowane w wielu nadleśnictwach.

Równolegle prowadzone są projekty związane z retencją i spowalnianiem odpływu wody z lasów – od przebudowy infrastruktury hydrologicznej po lokalne działania mikroretencyjne, takie jak zastawki, przetamowania czy ograniczanie odpływu wody z rowów. Eksperci podkreślają szczególne znaczenie

tzw. mikroretencji, czyli lokalne, rozproszone zabiegi spowalniające odpływ wody z siedlisk leśnych.

– *Czasem nawet nie trzeba worków z piaskiem. Wystarczy kłoda wrzucona do rowu czy potoku i już pojawia się efekt zatrzymywania wody* – podkreśla prof. Lamentowicz.

Fakty nie emocje

Specjaliści zajmujący się dezinformacją od lat zwracają uwagę, że w mediach społecznościowych szczególnie szybko rozchodzą się proste i emocjonalne wyjaśnienia skomplikowanych zjawisk. Tymczasem pożary lasów są efektem współdziałania wielu czynników – przyrodniczych, klimatycznych i społecznych.

Dlatego eksperci apelują o ostrożność wobec jednoznacznych tez próbujących wskazać jednego winnego.

Nie zmienia to faktu, że retencja, odbudowa mokradeł i zatrzymywanie wody w krajobrazie pozostają jednym z kluczowych wyzwań dla gospodarki leśnej i ochrony przyrody w Polsce. Jednocześnie coraz wyraźniej widać, że nawet najlepiej rozwinięte systemy ochrony przeciwpożarowej będą musiały działać w warunkach coraz częstszych susz i bardziej ekstremalnych zjawisk pogodowych. Uprozczone narracje utrudniają rzeczową rozmowę o realnych wyzwaniach związanych z suszą, retencją i adaptacją lasów do zmiany klimatu.

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie powołał zespół kryzysowy, który zajmie się opracowanie strategii postępowania na terenach objętych pożarem. Szczegóły w poniższym nagraniu.

Źródła:

1. Instytut Badawczy Leśnictwa, *System Prognozowania Zagrożenia Pożarowego Lasu*.
2. Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, *Zagrożenie pożarowe lasów*.
3. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy, *Monitoring suszy i warunków meteorologicznych w Polsce*.
4. Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, *Raport o stanie lasów w Polsce 2024*, Warszawa 2025.

<https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/aktualnosci/pozary-lasow-susza-i-woda-eksperci-ostzegaja-przed-prostymi-odpowiedziami>